Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 10 Czerwca 1909 roku. | Nr. 45.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

O Rolnictwie.

VII.

(C. d).

Uprawa roli.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania jedno pytanie: Jak sobie rozłożyć w ciągu roku roboty około uprawy roli?

Roboty około uprawy roli—i co do czasu i co do rodzaju robót—musimy stosować do pory zasiewów i gatunku roślin uprawnych. Rozróżniamy więc roboty wiosenne, letnie i jesienne.

Na wiosnę najpierwszą robotą jest zrównanie pól, zoranych przed zimą. W tym celu, jak tylko rola możliwie obeschnie, puszcza się na nią bronę lub włókę. Wczesne bronowanie roli pobudza chwasty do wschodzenia i wzrostu; więc puszczamy na rolę powtórną bronę lub radło i wyniszczamy chwasty.

Jeżeli na jakim kawałku pola mamy siać wcześnie jare zboża, to rolę należy spulchniać głębokiem i dokładnem bronowaniem; gdyby zaś rola niezbyt jeszcze była pulchna, to trzeba ją następnie spulchnić radłem lub kultywatorem sprężynowym i znowu zbronować.

Czasem rola, choć zorana na zimę, okazuje się bardzo zleżałą i zbitą. W takim razie należy ją na wiosnę przeorać—ale płytko. Również i pod siew buraków czyści się rolę broną i radłem lub sprężynówką, a przed siewem przeoruje się płytko. Wogóle na wiosnę należy unikać głębszej orki, bo ziemię wysusza.

W lato są do wykonania takie roboty przy uprawie roli. Uprawia się ugór, jeżeli gdzie takowy jest; zaoruje się wczesne mieszanki pastewne, gdy już zostały spasione; zaoruje się dwuletnią koniczynę i przygotowuje rolę zawczasu pod zasiew oziminy; daje się podorywki po sprzęcie zboża. Podorywki należy wykonywać płytko, a na ziemiach lekkich można je zastąpić broną sprężynową. Jeżeli pora sucha, podorywkę trzeba zwałować a potem zawlec.

W jesieni rozróżniamy podwójne roboty około uprawy roli: wczesne i późne. Wczesną jesienią przygotowuje się pole pod zasiew oziminy. W tym celu należy ziemię najprzód zorać a potem zawlec. Tak się robi w polu, na którem była koniczyna jednoroczna, mieszanka późna, groch, bób i t. p. Jeżeli zaś była mieszanka wczesna, lub rośliny kłosowe,

albo jeżeli pole zbyt zachwaszczone, to należy dać dwie orki, w takim porządku: podorywka, wał, brona i orka pod siew. Ta ostatnia orka nie powinna być zbyt głęboka.

W późnej jesieni pozostają do wykonania roboty najważniejsze. Gospodarz powinien pamiętać, że na zimę nie można zostawiać żadnego pola nieuprawnego. Wszystkie kawałki ziemi — nieobsiane na zimę, powinny być zorane; żadne ściernisko nie powinno pozostać do wiosny. Orka na zimę zwykle jest głęboka. Jeżeli przygotowujemy ziemię pod rośliny okopowe, pod lucernę i t. p., to uprawiać należy ziemię jaknajgłębiej — orką lub pogłębiaczem. Pod jare zboża uprawa może być średniej głębokości.

Wspomnieliśmy wyżej o ugorze. Co to jest ugór i jakie jego przeznaczenie? Ugór jest to pole przez cały rok albo przez znaczną jego część nie obsiane i uprawiane narzędziami. Jeżeli pole jest nieobsiane i nieuprawione, to się nazywa odłogiem. Ugór jest całkowity, gdy przez cały rok nic na nim nie siejemy, tylko go uprawiamy. Połowiczny—jeżeli tylko przez znaczną część lata jest nieobsiany. Bywa bowiem tak, że na ugorze sieje gospodarz trawę lub mieszankę na pastwisko, albo na wczesny sprzęt. W niektórych okolicach zostawiają na ugorze ściernisko, na którym rośnie trawa i chwasty i pasie się inwentarz. Taki jednak ugór nie przedstawia żadnych korzyści.

Zostawiamy pole na ugór w celu lepszej uprawy roli i osiągnięcia jej większej sprawności; gdy bowiem rola dłuższy czas nieobsianą, to rolnik ma możność lepiej ją uprawić. Ugorowanie potrzebne też nieraz jest dla wyczyszczenia roli z chwastów i szkodliwego robactwa, a także dla osiągnięcia silniejszego działania powietrza w ziemi. Więc jeżeli rola jest bardzo związła i ciężka, jeżeli jest zanieczyszczona chwastami—to zostawia się ją na ugór, aby ją lepiej uprawić, lub oczyścić. Lecz przeciwnie, jeżeli gleba jest lekka i przepuszczalna, ugór jej zaszkodzi, bo deszcze wypłuczą i wyługują z takiej gleby pożyteczne składniki. Taka rola powinna być zawsze obsiana.

Pamiętać należy, że ugorowanie pozbawia gospodarza jednorocznego plonu z roli; powinno więc być tylko wtedy zastosowane, kiedy konieczność tego wymaga i kiedy może przynieść roli prawdziwy pożytek. Dzisiaj, przy zastosowaniu ulepszonych narzędzi i drenowania, można rolę i bez ugorowania należycie uprawić. To też dziś ugory wychodzą z użycia.

Uprawa ugoru rozpoczyna się jesienną podorywką, która powinna być głęboka i wyskibiona. Na rolę czystą już w jesieni daje się nawóz i płytko się go przyoruje. Ale jeżeli rola jest zachwaszczona, to należy ją wpierw dobrze wyczyścić — płytką orką wiosenną i bronowaniem. Dopiero na dobrze wyczyszczonej roli kładzie się nawóz i przyoruje płytko drugą orką ugorową. W porze suchej tę drugą orkę trzeba zwałować i zbronować. Po zbutwieniu nawozu idzie trzecia orka — zwana przeorywką. Ostatnia zaś, t. j. czwarta orka na ugorze idzie przed zasiewem. Powinna być płytka i drobna.

Powyższa uprawa ugoru, stosownie do klimatu i jakości roli, może być odpowiednio zmieniona. A zatem jeżeli rola jest czysta, daje się nawóz w jesieni, a wiosną i latem tylko trzy orki, lub dwie, inne zaś orki zastępuje się spulchniaczem i bronami. Jeżeli znów klimat jest suchy, trzeba rolę często bronować dla utrzymania w niej wilgoci.

(C. d. n.)

Zachwaszczenie roli.

Któż z nas nie wie, jak szkodliwą rzeczą w rolnictwie są chwasty. One zabierają rolnikowi znaczną część plonów, marnują jego pracę, niszczą jego majątek, rujnują gospodarstwo, zanieczyszczają ziemię i czynią ją częstokroć niezdolną do wydawania plonów. Dla tego też jednem z najważniejszych zadań rolnika jest tępić chwasty i oczyszczać swą rolę, aby ją uczynić prawdziwie urodzajną.

Zapyta się niejeden, dla czego chwasty tak łatwo się rozpleniają? Odpowiedź bardzo prosta. Najprzód dla tego, że są wytrzymalsze na niewygody, łatwiej znoszą trudne warunki, niż zboża i rośliny uprawne. A powtóre — wiele chwastów rozmnaża się podwójnym sposobem: z nasienia i z korzeni. Nasiona ich wiatr rozsiewa po polu, a korzenie same się rozgałęziają w urodzajnej warstwie ziemi; stąd tak szybkie krzewienie się chwastów. — Wreszcie wzrostowi chwastów sprzyja lenistwo i niedbalstwo rolnika. Są one karą na niedbałych gospodarzy. Bo jeżeli gospodarz jest pracowity i pilny, jeżeli około swojej roli pracuje szczerze i umiejętnie, to tam chwasty rosnąć nie będą, bo bujne zboże zagłuszy je i wyniszczy. Zupełnie tak samo jak zdrowy organizm ludzki—zagłuszy i zniszczy zarazki chorobotwórcze, gdy przeciwnie słaby ulega im często.

Bardzo wiele jest rodzajów różnych chwastów. Wymienimy tu niektóre. Najpospolitsze z chwastów nasiennych, w oziminach są: mak polny, kąkol, chaber, rumianek, wyka polna, mietlica; w zbożach jarych trafia się nadto gorczyca polna, rdest, łopucha.

Oprócz tych chwastów nasiennych są jeszcze chwasty t. zw. rozłogowe, krzewiące się z korzenia, bardzo niebezpieczne; takiemi są: perz, oset, powój, podbiał, skrzyp.

Przyczyny zachwaszczenia roli już napomknęliśmy. Są niemi zazwyczaj — niedbalstwo rolnika w uprawie roli, wadliwy płodozmian, źle wyczyszczone ziarno do siewu. Stąd też walka z chwastami powinna przedewszystkiem usuwać przyczyny ich rozrostu.

A zatem skuteczne tępienie chwastów polega: 1) na należytem wyczyszczeniu nasienia do siewu; 2) na należytej uprawie roli; 3) na zachowaniu właściwego płodozmianu; 4) na dobrem pieleniu, obsypywaniu i pielęgnowaniu roślin.

Rozważmy te cztery rzeczy bliżej.

Że o d c z y s z c z a n i e ziarna do siewu już w samym zarodku tępi chwasty, nie trudno zrozumieć. Źle pielęgnowane rośliny rosną razem z chwastami, których nasiona dostają się do ziarna zbóż. Zboże więc, nieoczyszczone należycie, wyrasta razem z chwastem. Dbały zatem gospodarz, jeżeli ma ziarno zanieczyszczone, powinien je zmienić i w następstwie starannie oczyszczać, a tak stopiowo dojdzie do wytępienia chwastów na swem polu.

Pamiętać też trzeba, że nasiona chwastów mogą się zasiać i z nawozu; niektóre z nich bowiem są tak trwałe, że choć przejdą przez żołądek zwierząt, nie tracą siły kiełkowania.

Do rozmnożenia chwastów przyczynia się nadto zła u p r a w a r o l i. Więc do ich wyniszczenia pomaga dobra uprawa. Tu należy pamiętać, że ściernisko zostawione długi czas odłogiem, sprzyja zasianiu i zakorzenieniu nasion chwastów. Należy więc ściernisko zachwaszczonego pola zaraz zorać. Gdy się rolę zorze, chwasty wkrótce powschódzą. Wtedy należy rolę bronować, a chwasty będą wyniszczone. Jeżeli rola jest zbyt zachwaszczona, trzeba ją zostawić na ugór i dobrze przez całe lato uprawiać, nie pozwalając nigdy chwastom rozrosnąć się, a tembarbardziej dojrzeć.

Trzecim sposobem tępienia chwastów na zachwaszczonem polu jest zastosowanie właściwego p ł o d o z m i a n u. Płodozmian polega na umiejętnem dobieraniu roślin jedna po drugiej w obsiewaniu pola, tak żeby jedna drugiej nie zabierała soków. Jeżeliby rolnik siał żyto po życie, albo owies po owsie i t. p., to prędko osłabiłby wydajność ziemi; a stąd rośliny nie miałyby siły opierać się chwastom. Przeciwnie zaś—w dobrze urządzonym płodozmianie ziemia się nie wyniszcza, rośliny dobrze rosną i pole się nie zachwaszcza.

Najskuteczniejszą walką z chwastami jest staranne p i e l ę g n o w a n i e z a s i e w ó w. Gdyby ludzie tak pielęgnowali żyto, pszenicę, jak pielęgnują np. buraki, toby rola zawsze była czystą. Ale nasi gospodarze nie mogą jeszcze zrozumieć, że z zasianiem i zawleczeniem zboża robota około niego nie powinna się kończyć.

Jakże smutnie wyglądają nasze gospodarstwa rolne. Ziemia jakkolwiek zorana — narzędziami byle jakiemi, potem ziarno jakkolwiek wrzucone ręką, raz gęściej, drugi raz rzadziej, — i jakkolwiek przygrzebane drewnianą broną, rośnie sobie w zupełnem opuszczeniu i zaniedbaniu aż do żniwa. A tymczasem synowie i córki gospodarskie, a nieraz i sami małorolni gospodarze, nie mając co robić na własnym zagonie, sprzedają swą pracę obcym ludziom, idą na robotę często aż zagranicę, i tam uprawiają zboża cudze, pielęgnują je, obsypują, pielą, a za to mają w zysku—tułaczkę, nieraz zgorszenie w szerokim świecie, i nie wielki zarobek. Gdyby tak robili na swoim kawałku pola, gdyby u siebie rozwinęli taką energię, jaką rozwijają u obcych, jakżeby wzrosło

bogactwo naszej ziemi, a przytem jakżeby podniosła się moralność i cywilizacya naszego kraju...

A więc, bracia-rolnicy, nie poprzestajcie na wsianiu zboża w ziemię, ale — uprawiwszy rolę należycie, zasiewajcie na niej zboże siewnikiem rzędowym, t. j. siewem rzadkim i równym, a potem pielęgnujcie wzrastające rośliny, obsypujcie je ziemią, pielcie, bądźcie prawdziwymi opiekunami własnego dobra, bądźcie czułymi hodowcami tych pożytecznych roślinek, które same sobie wprawdzie poradzić nie mogą, ale które za pracę waszą sowicie wam swym plonem wynagrodzą.

(*C. d. n.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Manifest sułtana. Donoszą z Konstantynopola, że w sobotę odczytano w południe, na placu wojskowym, manifest sułtana do armii i marynarki w obecności wielkiego wezyra, szeika-ul-islama i delegatów od całego wojska.

W manifeście Mohammed V ogłasza, że konstytucya oddaje mu naczelne dowództwo sił zbrojnych na lądzie i na morzu, więc te siły wszystkie należą do niego, tak, jak on sam duszą i ciałem należy do narodowej armii ottomańskiej.

Wrzenie w Turcyi. Cały korpus syryjski ma być zwolna zastąpiony przez korpus macedoński. Niebezpieczeństwo wybuchu powstania jest bardzo wielkie. W związku z pogłoskami o anneksyi Krety po odwołaniu wojska europejskiego, otrzymano rozkaz sekretny co do przygotowania mobilizacyi korpusu 3-go. Nastrój wojowniczy. Młodoturcy mówią, że jeżeli mocarstwa nie znajdą sposobu sparaliżowania zabiegów Grecyi co do Krety, to oni wypowiedzą wojnę w razie najmniejszego zamachu na całość państwa. Powiększenie się liczby band greckich w Macedonii i zbrojenie się Greków dają powód do przypuszczenia, że istnieje zamiar wywołania buntu, jeżeli Turcy zarządzą kroki wojskowe przeciw anneksyi. Dzienniki zajmują się tylko sprawą kreteńską i zapowiadają wojnę. Usposobienie przeciw Grekom wrogie.

Poselstwo ottomańskie w Wiedniu. Cesarz Franciszek Józef przyjął na uroczystej audyencyi misyę ottomańską z Tewfik-paszą na czele, która przybyła w celu oznajmienia o wstąpieniu na tron Mohameda piątego. Misya wręczyła cesarzowi list własnoręczny sułtana.

Krwawy strejk w Filadelfii. W dn. 2 b. m., skutkiem strejku służby tramwajów zaszły w Filadelfii poważne zaburzenia. Towarzystwo tramwajów miejskich chciało zrobić próbę puszczenia w ruch kilku wagonów wieczorem, ponieważ, skutkiem strejku, od kilku dni komunikacya była zatamowana. Wtedy tłumy strejkujących robotników rzuciły się na wagony. Spalono pięć wagonów, a piętnaście innych zniszczono zupełnie. Przeciw strejkującym wystąpił silny oddział policyi, złożony z przeszło 2,000 tysięcy, który w dzielnicy fabrycznej miasta stoczył formalną bitwę z robotnikami. Więcej niż 200 osób odniosło rany, połowę zaś z nich musiano umieścić w szpitalach. W liczbie walczących z policyą znajdowały się i kobiety, żony strejkujących, rozdrażnione położeniem. Udało się wprawdzie policyi otrzymać górę i przywrócić porządek, lecz na dzień następny nowe rozruchy były zapowiedziane. Towarzystwo tramwajów nie zgadza się na wniesione przez robotników żądania podwyższenia płacy i unormowania godzin zajęcia, nadto zaś, nie chce poddać się wyrokowi sądu rozjemczego.

Prawo do strejku w Hiszpanii. Hiszpański dziennik urzędowy ogłasza tekst nowej ustawy, regulującej prawo strejkowania. Ustawa uznaje to prawo, ale grozi więzieniem lub karami pieniężnemi od 5 do 25 franków, za wszelkie gwałty i groźby, zmierzające do naruszenia swobody pracy przedsiębiorcy i robotnika. Również wszelkie usiłowanie narzucenia strejku lub zmuszenia kierownika do ustąpienia ze stanowiska podlega karze więzienia. Na inicyatorów nakładać się mamaksymum kary.

O strejkach i bezrobociach należy obowiązkowo zawiadamiać władze z podaniem motywów, na 8 dni naprzód, jeżeliby miały pozbawić ludność światła lub wody, zawiesić ruch kolei żelaznych, pozostawić bez opieki chorych, lub zniedołężniałych. Ogłoszenie na pięć dni jest obowiązkowe, jeżeliby miało nastąpić wstrzymanie ruchu tramwajowego, albo pozbawienie ludności koniecznego jakiegoś artykułu konsumcyjnego. Naruszenie tych postanowień będzie pociągało za sobą karę więzienia. Ustawa przyznaje członkom stowarzyszenia, prawnie ukonstytuowanego swobodę nie przyłączenia się do ligi, lub strejku, zorganizowanego przez to stowarzyszenie, bez utraty praw, jakie posiadają w owem stowarzyszeniu.

Nawałnica w Krakowie. Wskutek uderzenia piorunu zapaliła się prochownia wojskowa na Skałce (za Podgórzem).

Pożar spowodował olbrzymi wybuch. Okolica Podgórza zbombardowana została granatami i wybuchającemi szrapnelami. Kilkadziesiąt osób zabitych i rannych. Ratunek niemożliwy. Katastrofa przerażająca sprawiła w mieście niesłychane wrażenie.

Wszyscy lekarze wojskowi i cywilni zmobilizowani zostali przez władze dla niesienia pomocy rannym. W Krakowie tysiące szyb wybitych.

Ulewny deszcz, pioruny i powtarzające się bez przestanku w krótkich odstępach czasu detonacye podtrzymywały panikę. Setki powozów z Krakowa ruszyły na miejsce katastrofy. Za wapiennikiem miejskim w Podgórzu, rozstawione patrole wojskowe, wstrzymały ciekawych.

Tu, w odległości 2000 kroków na gruntach Woli Duchackiej i Płaszowa mieścił się magazyn artyleryi „Munitions Depot № 3“. Olbrzymi ten budynek, w którym mieściło się 24,000 klgr. prochu i wielki magazyn szrapneli, zapalony iskrą piorunu, wyleciał w powietrze. Pozostały zaś w podziemiu zapas szrapneli, pod wpływem dochodzącego ognia wybuchał. Co kilka minut rozświecała horyzont, ognista rakieta i słup ognia wzniósł się w górę a potem huk roznosiło echo pękających granatów.

Siła pocisków była tak wielka, że zbierano odłamy granatów i szrapneli w promieniu 5 kilometrów. W Podgórzu całem wyleciały wszystkie szyby, toż samo na Kazimierzu i w wielu ulicach w mieście. Wieżyczki kunsztowne na wieży Maryackiej, okalające koronę Matki Boskiej, pochyliły się, powyginane siłą prądu powietrza. Kilkanaście domów w Woli Duchackiej jest doszczętnie zburzonych. Ulice w Podgórzu robią wrażenie jak po zbombardowaniu miasta. Rannych jest z górą 300 osób.

Podatki w Austryi i Niemczech. W Austryi dla podwyższenia dochodów państwowych zaprojektowano zwiększenie niektórych podatków. Mianowicie zaprojektowano powiększyć ceny biletów na kolejach pasażerskich, jak również ceny przewozu za towary na towarowych. Nadto projektuje się zwiększenie podatku od trunków. Wszystko to ma skarbowi dać 120 milionów koron rocznie. Społeczeństwo jest niezadowolone z tych projektów, gdyż ucierpi na tem najwięcej ludność uboga.

Podobnie i w Niemczech uchwalono podwyższenie podatków. Tam opodatkowano tytuń, kawę, spirytus, herbatę, likiery, perfumy, zapałki, młyny, bilety kolejowe, stemple, lampy elektryczne i t. d.

Wykopaliska. W pobliżu Dzierzchnicy w Ks. Poznańskiem ze strony północnego urwistego wzniesienia przy górze, gdzie się znajdują ruiny zamku króla Przemysława, znaleziono naczynia glinianie, pochodzące z dziesiątego wieku, jako też znaczną ilość monet srebrnych i klejnotów. Wartość znalezionych przedmiotów wynosi kilkanaście tysięcy marek. Uderzającem jest to, że wiele monet znaleziono pokrajanych na dwie lub cztery równe części. Wykopano także wielką ilość monet arabskich. Wszelkie monety, szpilki do włosów, łańcuszki i t. p. przedmioty oddano celem zbadania badaczowi starożytności, d-rowi Zakrzewskiemu.

Wystawa kościelna we Lwowie. W sobotę w pałacu sztuki na placu po wystawowym odbyło się uroczyste otwarcie wystawy kościelnej, urządzonej staraniem Ligi pomocy przemysłowej pod protektoratem księży arcybiskupów: d-ra Józefa Bilczewskiego, Józefa Teodorowicza i metropolity Szeptyckiego.

Półtora miliarda na flotę. Wyższa rada marynarki francuskiej uchwaliła wybudować w latach 1910 do 1920—33 okręty pancerne o pojemności 32,520 ton i ukończyć 6 okrętów pancernych typu „Danton“. Do tego przyłączy się 6 innych okrętów typu „Patrie“, tak, że francuska flota w r. 1920 posiadać będzie 45 okrętów pancernych. Jako uzbrojenie dla każdego okrętu pancernego proponowane są 12 dział milimetrowych i 18 dział 45 milimetrowych. Ogólne koszta obliczone są na 1,450,000,000 franków.

Chiny i Japonia. Chiny zawiadomiły posła japońskiego w Pekinie, że pragną szczerze wznowić rokowania w sprawie kolei takumeńskiej. Nie bez zasady przypuszczają, że Japonia zgodzi się na to. Dalej donoszą z Pekinu, że będą wznowione rokowania przerwane w sprawie prawa własności pasa pomiędzy Koreą a Mandżuryą i przedłużeniem kolei chińskiej do Mukdenu.

Wzburzenie na Krecie. Otrzymano niepomyślne wiadomości z Krety. Obawiają się tam rozruchów, jeżeli załogi międzynarodowe będą stamtąd w lipcu wycofane. Na wyspę przemycono kilkanaście tysięcy karabinów. Włoskie mi-

nisteryum spraw zagranicznych oświadcza się skutkiem tego za odroczeniem wycofania oddziałów wojska międzynarodowego.

Z kraju.

Rozporządzenie ministeryum dróg i komunikacyi. Doszło do wiadomości ministeryum dróg i komunikacyi, że na wielu liniach kolejowych w pociągach osobowych zarówno w biegu jak na stacyach uwijają się natrętni przekupnie z produktami spożywczemi oraz muzykanci, narzucając się ze swemi towarami i wyłudzając datki od pasażerów.

Wobec tego ministeryum poleciło zarządom kolei państwowych i prywatnych, aby rozciągnęły surowy dozór nad porządkiem na stacyach i w wagonach i niedopuszczały przekupniów, żebraków i muzykantów do pociągów. Służba kolejowa i konduktorowie za niedopatrzenie pociągani będą do odpowiedzialności.

Sprawy szkolne. Ministeryum oświaty wyjaśniło, że kuratorowie okręgów naukowych mają prawo zamykać prywatne średnie zakłady naukowe.

Syndykat właścicieli okrętów. Wskutek częstych zatargów z robotnikami w dokach i marynarzami zwłaszcza w portach lądu stałego, właściciele okrętów w ostatnich czasach czynili próby utworzenia federacyi. Kilka dni temu w Londynie odbyła się narada właścicieli okrętów, na którą przybyli delegaci ze Szwecyi, Norwegii, Rosyi, Niemiec, Francyi i Holandyi i zawiązali formalny syndykat. Opracowano projekt regulaminu, który będzie przedstawiony do zatwierdzenia na następnej konferencyi. Organizacya rozpocznie swą działalność w połowie czerwca r. b.

Ulepszenia w szpitalu im. Poznańskich w Łodzi. Komitet szpitala im. Poznańskich postanowił ulepszyć centralne ogrzewanie oraz zaprowadzić oświetlenie elektryczne w całym gmachu; nadto postanowiono powiększyć dotychczasową liczbę łóżek o 20, czyli że szpital rozporządzać będzie 106 łóżkami.

Choroba redaktora. Jak donosi „Przegląd Por."—ks. Szaniawski, redaktor „Przeglądu Katolickiego", uległ nagle rozstrojowi nerwowemu; koledzy chorego zajęli się umieszczeniem go w domu zdrowia.

Burza. Srożyła się w tych dniach silna burza w okolicach Łukowa, Krzywdy, Leopoldowa i Dęblina. O g. 8 rano na 32 wiorście odnogi Łukowskiej piorun zabił syna stróża kolejowego, Franciszka Wasilewskiego. Chłopiec schronił się do budki przed burzą, piorun uderzył w budkę i chłopiec na miejscu śmierć poniósł.

Powódź. Wskutek bezustannych ulewnych deszczów u źródeł rzeki Uralu nastąpił wylew. Woda zrywa tamy i mosty. W całej guberni daje się odczuwać nagła zmiana temperatury.

Katastrofy. Na stacyi towarowej kolei kazańskiej spłonęło 150 wagonów naładowanych zbożem, bawełną i sianem, oraz 80 wagonów próżnych. Przyczyna pożaru nieznana.

W fabryce Isajewa w Borowsku wybuchnął kocieł parowy. Mnóstwo robotników okaleczonych.

Z PRASY.

— „Prawda" w № 23 z dnia 5 b. m. o wizycie pasterskiej biskupa Ruszkiewicza czyni następujące uwagi:

Na tle dekoracyi, w jakie ustrojono kościoły dekanatu Grójeckiego, objazd biskupa obliczony był na sprawienie uroczystego pogrzebu ruchowi oświatowemu wśród ludu.

Nie karcono tam wyzysku, ciemnoty, rzadko wspominano o pijaństwie, ale przeciwnie, wszędzie walczono z postępem. z nauką, z wiedzą; wszędzie pod powagą infuły głoszono nienawiść i prześladowanie instytucyi i osób podejrzanych o postęp, o miłość światła, o wypełnianie zasad dobrze pojętej miłości bliźniego. Ks. prałat Rembieliński głosił z ambony, że nauka nie potrzebna jest dla włościanina, że należy prześladować ludzi, co namawiają do oświaty. Pisma i gazety—o ile ich nie wydają księża i ludzie przez księży zalecani,—są szkodliwe, i nawet do ręki chłop ich brać nie powinien.

Z krainy obłudy i kłamstwa.

Zachwyty katolickiego dziennikarza. Ks. prałat Gnatowski, kierownik literacki tygodnika katolicko-społecznego „Wiara" w № 23 z dnia 5 b. m. zdaje sprawę swoim czytelnikom z posłuchania u papieża, a zachwycony otrzymanem błogosławieństwem dla wszystkich swoich, wyraża się tak:

„Nie pamiętam, jak wyszedłem i co odpowiedziałem odprowadzającemu mnie szambelowi di cappa e spada; nie potrafię też wypowiedzieć, co działo się w mojej duszy. Takie rzeczy trzeba przeżyć, by je odczuć i zrozumieć. Wiem jedno, że wyszedłem z tego pokoiku, w którym Pius X modli się, pracuje i błogosławi pod skrzydłami Proboszcza z Ars, stojącego na Jego biurku, nietylko szczęśliwszym, ale lepszym, silniejszym, wyzwolonym z nędz, słabostek i małostek ziemskich. Wyszedłem, jak ten, któremu danem było rzucić wzrok w niebiosa."

Słowa powyższe aż nadto dowodzą, jaką cześć bałwochwalczą dla osoby papieża stara się wzbudzić w swych czytelnikach ksiądz prałat. Wskazuje przytem nową zupełnie drogę do Królestwa Niebieskiego. By zostać świętym, wyzwolonym z nędz... ziemskich, dość jechać do Rzymu i widzieć papieża.

Słowa przytoczone tem są dziwniejsze w ustach tego, któż poznawszy tajniki dyplomacyi watykańskiej i sam na jej usługach będąc, wolał porzucić błyszczącą tych" „niebios" karyerę otwierającą się mu przy nuncyaturze monachijskiej— dla skromnej posady katechety w archidyecezyi lwowskiej.

— W ubóstwieniu osoby papieża ks. prałat Gnatowski przechodzi wszelką miarę a nawet zdrową... logikę. W tymże № 23, mówiąc o beatyfikacyi św. Klemensa Maryi Hofbauera, wyraża się na str. 362 tak:

„Wielkie dzieło odnowienia wszystkiego w Chrystusie rozpoczął widocznie Pius X od własnej stolicy i dworu i dziś niema w tych majestatycznych ceremoniach ani śladu tych małych rozdźwięków, tego zaświetczenia i teatralnego efektu, które do nich mięszały się czasem dawniej... Sam Ojciec św. jest przykładem takiego pojmowania nabożeństwa i wzrusza do głębi chrześcijańskiego widza swem skupieniem, przejęciem, namaszczeniem. Jest w nim taki spokój, taka jasność, taka świętość, że zdaje się jakby widomie na nim spoczywał promieniem łaski Swej Duch Św. Idzie od niego świętość i woń niebios."

I oto ten wychwalany i ubóstwiany starzec, który ma niby poruszać do głębi swem skupieniem, przejęciem, namaszczeniem,—z całym spokojem gwoli „teatralnym efektom" wraca na swój tron złocisty przed samą Komunią Św., by na nim przyjąć „Najświętszy Sakrament, przyniesiony mu od Ołtarza przez kardynała Cagiano." (№ 23 str. 362).

Nie tak się zachowywał względem Chrystusa św. Piotr, którego Pius X mieni się następcą. Piotr zrozumiawszy, że Chrystus jest Synem Bożym, upadł Mu do nóg i zawołał: „Wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie." A Pius X zasiada na tronie, przybiera uroczystą minę i każe sobie przynieść Komunię Świętą.

I to się nazywa reformą i odnowieniem w Chrystusie dworu papieskiego; i o tych ceremoniach mówi się, że niema w nich, ani śladu zaświetczenia i teatralnego efektu..." Zaiste, trudno jest dalej posunąć obłudne i wykrętne ubóstwianie nadużyć pychy ludzkiej.

Z listów do Redakcyi.

Szanowny Księże Redaktorze!

Na szpaltach „Maryawity" racz pomieścić co następuje.

Do parafii Strzelce lat temu trzy, naznaczony został ks. K. na administratora tejże parafii i przewodnika dusz. Z chwilą nastania ks. K. wszyscy parafianie byli bardzo zadowoleni z niego, a nawet robotnicy z fabryki zaczęli czynić małe ofiary, a mianowicie: kupowali świece, odnowili chrzcielnicę, żyrandol swoim kosztem. Służba, pozostała po księdzu Bańkowskim, była zatrzymaną przez nowego ks. administratora, który raczył się wyrazić: „Wspólnie pracować będziemy." Praca owa w krótkim czasie przerwaną była, a mianowicie: wydalono ze służby kościelnej Komorowskiego, dziadka kościelnego, po nim wydalono również i organistę Janasika od 1 stycznia, wśród wielkich mrozów, z rodziną i drobnemi dziećmi. Janasik organista został wydalony za to, że nie chciał nosić koszyka za Majewską, gospodynią księdza, po Kutnie w tym czasie, kiedy robiła sprawunki.

W roku 1908 P. Inspektor szkół ludowych 4 okręgu, przy rewizyi szkoły, zapytał miejscowego nauczyciela: „Kto wykłada religię?" Nauczyciel odpowiedział: „Ja sam." P. Inspektor: „Zdaje mi się, że tu mieszka ksiądz i ma tak blizko szkołę, to proszę pomówić z księdzem i jeżeli ten się zgodzi na wykład religii, to pan napisze do mnie, a ja wyjednam pozwolenie dla księdza, by mógł wykładać; dla pana będzie lżej, a dzieci będą lepiej z tego korzystać." Przy spotkaniu z ks. K. nauczyciel zrobił temuż propozycyę, powtarzając słowa p. Inspektora. Ks. K. dał odpowiedź następującą: „Muszę zapytać władzy swej, czy mi pozwoli, a jeżeli pozwoli, to pana zawiadomię." Po pewnym czasie spotkał się nauczyciel z ojcem duchownym; ten ostatni rzekł: „Władza duchowna zgadza się, abym wykładał religię w szkole, lecz proszę pana, jakie otrzymam wynagrodzenie?" Nauczyciel zdumiał się, lecz po namyśle rzekł: „Postaramy się z wójtem, że będzie proboszcz pobierał 50 rubli rocznie." Odpowiedź księdza była następującą: „O! za 50 rubli to nawet godziny wykładać nie mogę." To jest dusz pasterz, namiestnik Chrystusa, nas prawowitych katolików. Zapytuje zatem Was, bracia Maryawici, ja prawowity katolik: „Czy Wasi duchowni uczą dzieci Wasze religii za pieniądze, czy też bezpłatnie? Dajcie odpowiedź."

W 1907 roku z 4 września, wychodziła za mąż siostrzenica żony miejscowego nauczyciela. W Strzelcach odbył się ślub, za który w drodze łaski, że to wychodzi za mąż kuzyna nauczycielowej, ks. K. wziął tylko rs. 18, prócz służby kościelnej. Po ślubie ks. K. polecił natychmiast zagasić świece; w kościele nastąpiła ciemność, że goście o mało nie pozostali kalekami.

Powracam do opisania obchodzenia się ze służbą. Po odprawieniu organisty Janasika, został przyjęty Pawłowski. Ten nawet i witał Majewską i żegnał, całując w rękę, lecz i tego było mało dla tej kobiety. Rozkazała odprawić Pawłowskiego księdzu K., co tenże uczynił. Majewska obchodzi się z ks. K. w najokropniejszy sposób, nie jak z księdzem, nie jak z chlebodawcą, lecz jak z człowiekiem pozbawionym wszelkich praw i przywilejów. Ksiądz niejednokrotnie wygnany z plebanii w nocy, zmuszony chodzić po ogrodzie, nocuje pod szopą, w stodole, lub w kościele. Piszący sam widział, jak Majewska z kamieniem

czy cegłą w ręku ganiała księdza po ogrodzie i wymyślała: „Ty popie, albo twoje życie, albo moje!“ A ksiądz uciekał do budy sadowej. Niejednokrotnie widzieć się daje ks. K. z podrapaną twarzą i podbitemi oczyma. Pewnego razu, podczas bójki Majewskiej, ksiądz skrył się do ustępu; ona wzięła tasak i rąbała deski, chcąc się dobić do niego. Mateusz Moliński opowiada: „Niosłem wodę, gospodyni wygnała księdza z plebanii i wymyślała, a on stał przytulony pod słupem parkanu; było to wieczorem.“

W dniu 10, 11, 12 marca r. b. Majewska toczyła awanturę z ks. K. po całych dniach i nocach. Krzesełka dwa nowe w cenie rb. 24, co tylko przywiezione z Warszawy, zostały połamane o grzbiet księdza, jak również talerze i garnki, z których skorupy były wynoszone koszykami na dwór przez Tomasza Rusaka, który służył u kościelnego. Majewska oblewała ks. pomyjami, z twarzy lała się krew. Dzieci przychodzące do szkoły, codziennie donosiły miejscowemu nauczycielowi, co dzieje się na plebanii. Nauczyciel opowiedziawszy to wszystko miejscowemu wójtowi, prosił tegoż ostatniego, by poszedł do księdza i zwrócił mu uwagę, że postępowanie Majewskiej źle oddziaływa na młode pokolenie i naród się burzy. P. Borucki zadosyć uczynił żądaniu nauczyciela, poszedł na plebanię zwracając uwagę księdzu. Lecz ten zamiast być wdzięcznym, oburzył się na p. Boruckiego, mówiąc: „Ja szanuję bardzo panią Majewską i jestem dla niej wielce obowiązany; nikt nie ma prawa wtrącać się do mego domowego pożycia, — ja nie wtrącam się jak kto żyje w domu z żoną.“ Podczas wyprawianych bójek przez Majewską, kościelny Stanisław Jatczak zmuszony był przychodzić do kancelaryi wójta gminny z prośbą, by wójt temu zaradził, gdyż gospodyni księdza zabije. W dniu 12 marca r. b. o godz. 6 po południu udali się na plebanię: pisarz gminy, miejscowy stróż, gospodarze: z Muchnic Markiewicz i Szydłowski z Wieszczyc. Majewską zabrali z plebanii do kancelaryi, ksiądz był na eksportacyi zmarłej Wojtasiakowej. Każdy sądził, że ksiądz wypowie miejsce złej kobiecie, i będzie wdzięcznym, że go wybawią od plag, które otrzymywał przez cały tydzień od niej. Tu nastąpiło rozczarowanie; ksiądz wpadł do kancelaryi z burdą, wziął Majewską i poprowadził na plebanię za rękę. Naród stojący przy kancelaryi podczas wyprowadzenia przez księdza Majewskiej, krzyczał: „Kamieniami ją, ona bije księdza i morzy głodem.“ Młodszy strażnik zmuszony był odganiać naród szablą. Majewska jest świętością dla księdza; patrzy w nią jak w obraz, ubiera w najpierwsze mody, lecz na ludzi z ambony woła, że kapeluszy nie powinny nosić córy gospodarskie. Dla czego? Dla tego, że nosi gospodyni księdza.

O wszystkiem tem był powiadomiony miejscowy dziekan, który zamiast być sprawiedliwym i złemu położyć koniec, pozostawił wszystko na głucho. Doniesiono arcybiskupowi i ten również żadnej dotychczas rezolucyi nie dał. A zatem niech będą ogłoszone po całem państwie czyny prawowitego kapłana.

Podczas bytności Majewskiej w kancelaryi, wójt gminy zapytał ją: „Dla czego pani tak postępuje z księdzem?“ Majewska odpowiedziała: „Wiadomo panu, że proboszcz jest waryatem, zatem muszę tak postępować, by go poskromić. Majewska poleciła księdzu wyrzucić organistę Pawłowskiego z mieszkania; czyniąc zadosyć życzeniu pani, poszedł i wyrzucił sam rzeczy organisty. Obecnie Pawłowski zaskarżył ks. K. do sędziego śledczego, a sędzia śledczy sprawę skierował do sądu Okręgowego. — Nadmienić wypada i to, że jeżeli ktokolwiek pozwoli coś kolwiek rzec na panią Majewską, (tak nazywa ją ks. K.), ten jest wzgardzony przez ojca duchownego. Miało miejsce i to: Doniesiono księdzu, że wójt gminy i pani Lipkowa mieli źle być usposobieni przeciw Majewskiej za jej obchodzenie się z księdzem. Nadarzyła się sposobność księdzu, za ubóstwianą przez niego kobietę odpłacenia osobom tym przy chrzcie dziecka. Wójt gminy i p. Lipkowa, byli proszeni na rodziców chrzestnych. Przy podawaniu imienia dziecka nie chciał ksiądz nadać dwóch imion, tylko jedno, w końcu wyszło na to, że za każdem zapytaniem ksiądz wymawiał inne imię; przy chrzcie dziecko otrzymało imiona: Zofia, później Teodozya, a w końcu chrztu Franciszka.

Wszystkim, którzy tylko obrazili Majewską proboszcz odmówił święcenia wielkanocnego.

Z szacunkiem X. Y. Z.

(P. Red.) Niniejszy list podpisany jest trzema nazwiskami. Jak widać z niego, ks. K. jest biednym kapłanem godnym pożałowania i litości. Jest to jeden z tych księży, których nędza duchowna wywołuje uczucie niewymownego bólu, w sercu każdego uczciwego człowieka. Jedynie tylko w duszach biskupów i papieży nie zdoła ona wywołać żadnego szlachetniejszego uczucia. O jakże biedni są nasi bracia kapłani-koledzy, i jak nieszczęśliwym jest ten lud, który im zaufał. My, bracia maryawici, powinniśmy ze łzami błagać Boga o zmiłowanie się nad tymi nieszczęsnymi, aby Bóg wyprowadził ich z niewoli i ucisku grzechu.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W ubiegłym tygodniu tendencya w handlu zbożem była mocna. Główni poszukiwano żyta i płacono ceny wysokie.

		za korzec
Pszenica wyborowa żądano		9.00 — 9.45
„ biała, dob. śr.	„	8.60 — 8.80
Żyto wyborowe	„	6.35 — 6.40
„ średnie	„	6.25 — 6.30
Jęczmień 2-rzęd.	„	4.80 — 5.20
„ 4-rzędowy	„	4.20 — 4.35
Owies wyborowy	„	4.30 — 4.50
„ średni	„	4.00 — 4.10

(„Now. Gaz.“ № 252).

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra dnia 11 o g. 4 m. 7 r.

Czer.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zachód Słońca	Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Przybyło dnia
10	**Czwartek**	**Boże Ciało**	g. 3 m. 40	g. 8 m. 18					
11	Piątek	Barnaby Apost.	g. 3 m. 40	g. 8 m. 19	10	g. 1 m. 3 n.	g. 10 m. 27 r.	g. 16 m 38.	g. 9 m. 4

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.